Łódź, 17|III 1905 r.

Rok VIII.

№ 59.

Kalendarzyk tygodniowy:
Piąt. Św. Józefa z Ar.
Sob. Sw. Gabryela Arch.
Niedz. Sw. Józefa Obl.
Pon. Św. Wolframa B.
Wtor. Św. Benedykta Op.
Środa S. Katarzyny W.
Czwart. Ś. Katarzyny Kr.

Wschód sł.: godz. 6 m. 12
Zachód sł.: godz. 6 m. 04
Dł. dnia godz. 11 m. 52

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 4 (17) marca 1905 roku.

Kantory: wiecny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Mintz; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.30,** 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, **6.10*, 8.50.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.00, 5.15,** 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 **8.20, 11.00.**

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa“ (bez presiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.32, 2.30. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.16, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **6.55,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

ODWRÓT.

Dopiero teraz napływać zaczynają szczegóły o katastrofie mukdeńskiej i odwrocie ku Telinowi wojsk rosyjskich, dokonanym w niezwykle trudnych warunkach.

Znany sprawozdawca wojenny berlińskiego „Local Anzeigera“, który utrzymuje, że gen. Kuropatkin daleko wcześniej powziął decyzyę o zarządzeniu odwrotu, niż doniosły o tem jego raporty. Kapitan wojsk niemieckich Binder Krigelstein, znajdujący się na lewem skrzydle armii rosyjskiej, w depeszy, wysłanej do Berlina, donosi, że rozkaz do odwrotu generał Renenkampf otrzymał w nocy z dnia 6 na 7 marca. Górzysta miejscowość pomogła jego oddziałowi do względnie pomyślnego odwrotu. Najwięcej strat poniosła armia środkowa, która rozpoczęła odwrót wcześniej, niż o tem doniesiono, mianowicie w nocy z 7 na 8 marca w kierunku od rzeki Szache ku Hunche, ze wschodu na zachód. Środkową armię tworzył 3 ci korpus syberyjski, z wyjątkiem oddziału, odkomenderowanego pod rozkazy Renenkampfa, 24 i 6 korpusy syberyjskie, oraz 1 korpus armii.

Do Hunche odwrót odbywał się pod osłoną nocy bez niepokojenia cofających się wojsk przez nieprzyjaciela. Nad rzeką Hunche nastąpiło starcie z kolumnami japońskiemi; bardzo liczne wozy powywracały się i zatamowały drogę, powstał zamęt, lecz udało się, chociaż z wielkiemi trudnościami zorganizować straż tylną na linii Fuszun—Tita—Wiuzan—Mukden i przyjąć bitwę z nacierającymi gwałtownie japończykami. Bitwa ta trwała przez cały dzień 8 marca i część dnia 9 marca i dopiero wieczorem japończycy zajęli Fuszun, Tite i Wiuzan.

Rankiem 9 marca nie było już wątpliwości, że zwycięstwo przechyliło się na stronę japończyków. Atak gen. Nogi, wznowiony dnia poprzedniego, pozbawił rosyan wszystkich korzyści ich bojowego rozlokowania. Wieczorem zaś 8 marca czołowe oddziały japońskie były oddalone tylko o 2 kilometry od Mukdenu.

Do południa zaś dnia 9 marca strzelcy japońscy wdarli się do starego miasta, lecz po części zostali wyparci przez rosyan, po części odesłano ich i wyprawiono dalej.

Armia generała Oku weszła do Mukdenu dnia 10 marca wczesnym rankiem od strony południowej, odparłszy przedtem korpusy rosyjskie 16 i 17. Korpusem 16 dowodził generał Cierpicki i przyczynił on japończykom wiele ciężkich strat.

Godnem podziwu było, że manewr, oskrzydlający pod dowództwem gen. Nogi, dokonanym został przed frontem znacznych sił jazdy rosyjskiej, zgromadzonych na prawem skrzydle, przyczem wykazane zostały godna podziwu wytrzymałość i wyrobione bojowe siły żołnierza japońskiego, dowodzące, do jakiej karności i wprawy doprowadzono armię japońską. Generał Nogi miał pod swemi rozkazami wszystkiego 4 dywizye, przeciw którym rosyanie wystawili 8½ dywizyj, mianowicie 8 i 16 kopus, 1 syberyjski korpus armii, 54 dywizyę pod dowództwem generała Orłowa i skombinowany korpus strzelców (1, 2 i 5 brygady). Rosyanie byli więc w tym punkcie dwa razy silniejsi. Pomimo to pierścień żelazny, którym Nogi zamykał te wojska nie przestawał się wciąż zacieśniać. Gdyby nawet wojskom tym udało się wcześniej odejść do Mukdenu, los ich był już zdecydowany.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że japończycy puścili się w pościg za armią rosyjską wszystkiemi drogami od Mukdenu, Fuszunu i Impanu, aby nie dać pobitemu przeciwnikowi ani chwili wytchnienia, nie pozwolić zorganizować się i zająć silne stanowisko w obwarowanym Telinie, gdzie po spłynięciu lodów na Laoche mógłby gen. Kuropatkin powstrzymać zwycięzki pochód marszałka Ojamy ku Charbinowi. Niezawodnie zatem za dni parę, kiedy główne siły japońskie zgromadzą się nad rzeką Fanche, japończycy zaatakują Telin i wobec ogromnego osłabienia i dezorganizacyi armii rosyjskiej wezmą go po niezdługim oporze.

Być nawet może, że gen. Kuropatkin zdoła powstrzymać pościg japoński i znajdzie czas do zorganizowania swej armii, lecz w którym to punkcie nastąpi przewidzieć nie sposób.

O strategicznem znaczeniu Mukdenu dziennik angielski „Standard“ pisze w sposób następujący. Okolice Mukdenu linia kolei żelaznej rozdziela na dwie części: zachodnią bezbronną równinę i wschodnią górzystą. Mukden leży o 3 kilometry na wschód od linii kolejowej i otoczony jest ze wszystkich stron równiną i bynajmniej nie stanowi pozycyi obronnej z natury swego topograficznego położenia. W ciągu atoli ostatnich sześciu miesięcy rosyanie wznieśli silne fortyfikacye nad brzegami Hunche, przepływającej w odległości 5 kilometrów od miasta.

Samo miasto Mukden tworzy czworokąt, otoczony murami, po za któremi rozrzucone są gęsto zaludnione przedmieścia, otoczone wałem z gliny.

O 3 kilometry od zachodniego muru miasta położony jest dworzec kolei żelaznej około którego skoncentrowano budynki rosyjskie, składy kwatery głównej i główne składy intendentury armii mandżurskiej.

Gazeta angielska „Times“, na podstawie depeszy otrzymanej z Petersburga donosi, jakoby gen. Kuropatkin, przesyłając raport o gromadzeniu się resztek armii rosyjskiej w Telinie, prosił jednocześnie o pozwolenie złożenia dowództwa.

Straty rosyjskie „Times“ oblicza na 500 dział, 20 sztandarów i 200,000 ludzi. Głównym błędem gen. Kuropatkina miało być osłabienie linii Fuszun - Mukden, co pozwoliło gen. Kuroki na przełamanie I i II korpusów syberyjskich. Generał Kuropatkin spostrzegł ten błąd po zajęciu Kinzanu, o czem się dowiedział w dniu 10 marca i nakazał odwrót, ale japończycy wysunęli się ku wschodowi i zachodowi i ustawili bateryę, panujące nad drogami odwrotu.

S. J.

«Warszawskij Dniewnik» donosi:

— W gazetach warszawskich wydrukowano ogłoszenie przewodniczącej Towarzystwa pań Św. Wincentego a Paulo, że wskutek złego zachowania się publiczności w zeszłą niedzielę w kaplicy Dzieciątka Jezus—kaplica ta na przyszłość będzie zamknięta dla publiczności. Dla uniknięcia zaś głośnego dzwonienia podczas nabożeństwa, dzwonek przy wejściu na ten czas będzie nieczynny.

ZYGZAKI.

—s—

Jeden z najsubtelniejszych i najwykształceńszych polskich krytyków literackich doby obecnej Jan Lorentowicz umieścił w „Gazecie Polskiej" następującą recenzyę z broszurki Quis'a p. t. „Z wrażeń felietonisty. Tysiąc kilometrów samochodem".

Mowa tu o łodzianach; przytaczamy więc poniższą recenzyę w całości:

„P. Quis ma bogatego przyjaciela, który kupił sobie w Paryżu automobil za 48,000 franków. Ten to nieoceniony przyjaciel rzekł raz do p. Quisa w te słowa: «Pojedziesz tedy do Paryża, gdzie się spotkamy. W umówionym dniu i o oznaczonej godzinie znajdziesz mnie w automobilu, do którego wskoczysz jak najprędzej, aby czasu nie tracić, bo wiesz, że tego nie lubię wdziejesz płócienny chałat od kurzu, czapkę jedwabną z okularami, naciągniesz rękawice niciane i ruszymy prostą drogą do Karlsbadu, według z góry ułożonej marszruty.» Panu Quisowi zaświtała w głowie bajeczna myśl napisania tysiąca kilometrów felietonu p. t. „Tysiąc kilometrów samochodem." Wsiadł tedy do wagonu, znalazł się na bulwarach paryskich, popróbował tam nieco i dalejże opisywać świat z samochodu. Wszystkiego „potroszę, ale elegancko" i zręcznie i tak właśnie po „europejsku": nieco wyszarzanych ogólnień o prowincyi francuskiej, o szampanie, symboliczny odpoczynek w hotelu „pod jurnym kogutkiem," trzygroszowa «łezka» na temat: „zwycięskie Niemcy krzyżami poznaczyły wszystkie ślady swego pochodu", potem Gravelotte, Metz i zastrzeżenie „gdyby nie katedra". Mannheim (aforyzm: „poezya bywa pozłotniczką życia i świata"), Heidelberg («młodości, tyś największym skarbem człowieka») Würtzburg, Bamberg («gdybym powiedział komu w Płocku, w Łodzi, że mały Bamberg ma muzeum sztuki»), Bayreuth («automobil umykał tak szybko, jakby go goniły rozwścieczone Walkirye»), wreszcie Karlsbad («jeździlim w Saksonii nie zachwycił oczu wdziękami kobiet, to w Czechach odrazu płeć brzydka usprawiedliwiła mi swą nazwę»). W zakończeniu książki liryzm felietonowy: „Napatrzyłem się w automobilu, jak w latarni magicznej tylu pięknym widokom, przez jego szklane ściany świat znowu wydał mi się czarownym, uroczym, zachwycającym, odświeżyły mi serce i umysł wrażenia, które w jesieni życia (elegia!) jak powtórne kwiaty na drzewach przypomniały minioną wiosnę... Przemarzyłem w nim tyle tęczowych chwil, że mógłbym parafrazując Bohdana Zaleskiego, zawołać: Boże, proszę Cię, gdy umrę, daj mi automobil w niebie!..."

Szczęśliwy p. Quis! O jakąż wdzięczność winno piśmiennictwo polskie jego przyjacielowi za te tysiąc-kilometrowe „akordy" podróżne!..

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Boguchwała. Jutro Bohdana.

TEATR VICTORIA. Dziś i jutro przedstawienia niema.

TEATR WIELKI. Dziś „Zemsta nietoperza," operetka Straussa. Jutro „Ptasznik z Tyrolu," operetka Zöllera. Występy Kaweckiej. Początek przedstawień o godzinie 8¼ wieczorem.

KONCERT Jutro koncert Lutni w lokalu własnym, Piotrkowska 108. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Pobór koni. Dziś od rana ruch na ulicach był taki, jakby w mieście odbywał się wielki jarmark na konie. Konie zakwalifikowane pod wierzch lub na obozowe pierwszej kategoryi były prowadzone na Nowy Rynek, konie zaś, zakwalifikowane do artyleryi, prowadzono na Wodny Rynek.

O godz. 8 rano na Nowym Rynku, w specyalnie urządzonej szopie zasiadła komisya, która przystąpiła do oględzin koni, należących do straży ogniowej ochotniczej i takowe, jako niezdatne do służby wojskowej odprowadzono o g. 9 i pół do koszar.

Następnie przystąpiono do oględzin koni przyprowadzonych z gmin, z tych wybrano tylko 6 koni i oddano je zaraz pod opiekę żołnierzom.

O godz. 11 przed południem komisya zawiadomiła, że w dniu dzisiejszym odbędą się oględziny koni przyprowadzonych z I i II cyrkułów, wskutek czego konie przyprowadzone z III i IV cyrkułów odesłano do domu, lecz polecono, aby jutro o godz. 8 rano były przyprowadzone do oględzin. Komisya na Nowym Rynku ma wybrać 248 koni, zdatnych pod wierzch i obozowych pierwszej kategoryi.

Dziś do godz. 2 po południu zakwalifikowano koni 19 wierzchowców i obozowych pierwszej kategoryi.

Na Wodnym Rynku w podobny sposób odbywały się oględziny koni, zdatnych dla artyleryi. Koni tej kategoryi przyprowadzono przeszło 450—do godz. 2 po południu wybrano z nich 9 sztuk. Ma być wziętych 250 sztuk.

Szkoły. W gubernii piotrkowskiej w końcu roku 1904 było czynnych ogółem 1323 szkoły.

Z liczby powyższej poszczególnych kategoryj szkół było: chrześciańskich—jednoklasowych 531, dwuklasowych 6, niedzielno-rzemieślniczych 25, niedzielno handlowych 2, kantoratów 34 i utrzymywanych przez osoby prywatne 109 szkół.

Żydowskich: dwuklasowych 1, jednoklasowych 22, chederów 567 i utrzymywanych przez osoby prywatne 26 szkół.

Liczba uczących się w tych szkołach dzieci płci obojej wynosiła 78,005. Z tej liczby było chrześcian 60,410 dzieci i żydów 17,595.

Pracownicy składów aptecznych. Pracownicy tutejszych składów aptecznych, w celu polepszenia warunków pracy, wystąpili do swych pracodawców z żądaniami, które sformułowane zostały w sposób następujący:

„1) Otwieranie składów w każdej porze roku o godzinie 8 ej rano i zamykanie o godzinie 10-ej wieczorem punktualnie, z przerwą 1½ godzinną na obiad.

2) Zamykanie składów w każdą niedzielę, oprócz świąt (wszystkich wyznań).

3) W jednym z dni powszednich tygodnia pracodawca daje swemu spółpracownikowi pół dnia wypoczynku.

4) Każdemu spółpracownikowi po całorocznem przebyciu w jednem miejscu i pozostawaniu w niem nadal, przysługuje urlop dwutygodniowy bez potrącenia pobieranej pensyi.

5) Podwyżka pensyi spółpracownikom, którzy pobierają obecnie do 50 rubli o 15%, ponad 50 rubli o 10%.

6) Przyjmować uczniów na praktykę z minimalnem dwuklasowem wykształceniem, oraz obowiązkowe posyłanie ucznia w ciągu praktyki do szkoły niedzielno handlowej aż do całkowitego ukończenia jej.

Podając do wiadomości proponowane przez nas żądania, pomimo woli przychodzi nam na myśl zainterpelować pracodawców. Co pracodawca, to jest właściciel składu dla siebie chce znaleźć w każdym ze swoich pracowników? Odpowiedź bardzo łatwa, mamy ją wszyscy na ustach, i każdy nie namyślając się chwili, odpowiedzieć może: *pracę, lecz połączoną jeszcze z uczciwością i życzliwością* w całem tego słowa znaczeniu. Rzeczywistość tę potwierdzić może, zarówno pracodawca, jak i spółpracownik, a zatem, żądając od nas takich przymiotów i my również wzamian kołaczemy do tej *uczciwości, przyjaźni i życzliwości* dla nas od swych pracodawców".

W tych dniach ma się odbyć zebranie właścicieli miejscowych składów materyałów aptecznych ze współudziałem delegatów z ramienia pracowników, w celu rozważania powyższych żądań i załatwienia tej sprawy.

Sklepy monopolowe. Na postawie rozporządzenia Zarządu akcyzy wszystkie sklepy monopolowe w Łodzi z dniem 14 b. m. zostają otwarte od g. 9 rano do 10 wieczorem.

Z kolei Fabryczno Łódzkiej. W celu unormowania pracy i polepszenia bytu, pracownicy kolei Fabryczno-Łódzkiej — wystąpili w swoim czasie z żądaniami, do Zarządu kolei o czem pisaliśmy już w poprzednich numerach «Rozwoju", nadmieniając, że niektóre sprawy, objęte podaniem, jako to dotyczące pomocy lekarskiej, uregulowanie milowego dla maszynistów, założenia szkoły i t. p. zostały już omówione i załatwione.

Co zaś do załatwienia pozostałych spraw, które w owym czasie nie zostały wyczerpująco omówione, postanowiono wówczas wybrać specyalną komisyę z pośród urzędników kolejowych, która zajęłaby się omówieniem i załatwieniem kwestyj. Otóż wybory do zaprojektowanej komisyi odbyły się w tych dniach. Wybrani zostali: ze służby ruchu urzędnik ekspedycyi p. A. Idzikowski, z wydziału drogowego i biura Zarządu drogi dozorca drogowy p. Owsiany i ze służby ruchu maszynista Swalski. Rzeczona komisya uczestniczyć będzie zawsze przy rozdziale gratyfikacyi, oraz będzie głos przy wydalaniu urzędników ze służby.

Ze szkół. Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Dyrektor 7 o klasowej łódzkiej szkoły handlowej przypomina rodzicom uczniów tejże szkoły, że ci uczniowie, którzy z dniem 20 marca b. r. nie zaczną uczęszczać do szkoły i nie zakomunikują odpowiednich wyjaśnień o przyczynach swej niebytności, stosownie do rozporządzenia p. ministra skarbu będą uważani za takich, którzy opuścili szkołę.

I Towarzystwo pożyczkowo oszczędnościowe. Ogólne zebranie reprezentantów odbędzie się w dniu 27 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu «Lutni». Porządek dzienny zapowiada następujące sprawy: przeczytanie sprawozdania za 1904 r. i protokułu Komisyi rewizyjnej; zatwierdzenie sprawozdania za 1904 r; oznaczenie dywidendy za 1904 r.; zatwierdzenie podziału zysków za 1904 r.; przejrzenie i zatwierdzenie budżetu na 1905 r.; rozdział czynności dyrektora i kasyera biura i przyjęcie 2 urzędników; określenie funduszu, jaki ma być z zysków potrącony na rzecz mającej się utworzyć kasy przezorności dla urzędników; określenie czasu trwania pracy w biurze, mianowicie od 9 rano do 4 po południu; upoważnienie Rady, do zmiany stopy procentowej od pożyczek i wkładów i uwzględniania kar i wydatków § 36—66; upoważnienie Zarządu do prolongowania pożyczek zaciąganych przez członków; wybór 3 członków Rady na miejsce ustępujących, 3 członków Zarządu—i kandydatów, 3 członków Komisyi rewizyjnej; wnioski Zarządu, Rady i członków.

Bilans za rok ubiegły zamknięto sumą 524,307 rb. 69 kp. i czysty zysk wynosi 12,132 rb. 20 kop.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. Wczoraj o godz. 8 wieczorem do lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych, Nowy Rynek № 6, przybyli wszyscy członkowie nowowybranego Zarządu.

Posiedzenie zagaił prezes Stowarzyszenia p. Hubert Mühle.

Załatwiono sprawy następujące:

Na członka Zarządu na miejsce p. Jana Heiningera, który z powodu braku czasu zrzekł się swego mandatu, wybrany został p. Adolf Gellert; na członka zastępcę został wybrany p. Ludwik Hastman; postanowiono, że posiedzenia zarządu odbywać się będą w każdy czwartek o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia, a w czwarki po 1 każdego miesiąca będą dokonywane wypłaty i regulowane rachunki; na zastępcę sekretarza wybrano p. Kazimierza Pestkowskiego; na zastępcę kasyera wybrano p. A. Wentkowskiego; na gospodarza wybrano p. Jana Szymańskiego, na zastępcę p. A Gellerta; na bibliotekarza wybrano p. Adolfa Orzełowskiego; aby Biuro pośrednictwa pracy mogło intensywniej pracować, postanowiono dla każdej specyalności wybrać oddzielnego delegata; podział nastąpił jak poniżej: p. Władysław Trepka — farbiarstwo i drukarstwo (mieszka przy ulicy Skwerowej № 7, przyjmuje u siebie od godziny 1—2 po południu codziennie); p. Jan Zagrodzki —tkactwo (mieszka przy ulicy Targowej pod

№ 18, przyjmuje od godz. 7—8 wieczorem codziennie); p. Aleksander Albrecht—przędzalnictwo (mieszka przy ulicy Pańskiej pod Nr. 87, przyjmuje od godz. 7—8 wieczorem); p. Apolinary Zajfert — wykończalnictwo, (mieszka przy ulicy Milsza pod Nr. 8, przyjmuje od godz. 7—8 wieczorem. Zarówno osoby poszukujące pracy, jako też i panowie fabrykanci są proszeni, aby pod powyżej wymienionemi adresami zwracali się listownie, lub też w godzinach oznaczonych osobiście.

Wszyscy członkowie Stowarzyszenia, którzy poszukują posad, są proszeni o przybycie w niedzielę d. 19 b. m. do lokalu Stowarzyszenia o godz. 11 rano, dla wzajemnego porozumienia się z delegatami.

Postanowiono, że w następującym porządku odbędą się pogadanki i posiedzenia miesięczne: dnia 24 marca posiedzenie przędzalników, dnia 1 kwietnia posiedzenie wszystkich grup, dnia 8 kwietnia posiedzenie miesięczne, d. 15 kwietnia posiedzenie tkaczów, d. 6 maja posiedzenie miesięczne, dnia 13 maja posiedzenie farbiarzów i wykończalników, d. 20 maja posiedzenie wszystkich grup, dnia 3 czerwca posiedzenie miesięczne, poczem nastąpią ferye letnie.

Na przewodniczącego wszystkim grupom wybrano inżyniera p. Stanisława Nakielskiego; na przewodniczącego grupy przędzalników p. Antoniego B uno i Emanuela Drutowskiego; na przewodniczącego grupy tkaczów pp. Reinholda Steinbringa i Edwarda Weigta; na przewodniczącego grupy farbiarzów p. Stanisława Łatkiewicza i na przewodniczącego grupy wykończalników p. Apolinarego Zajferta.

Po odebraniu procentów od legatu imienia M. Silbersteina, w czwartek będą one rozdzielone pomiędzy inwalidów.

O godz. 10½ posiedzenie zamknięto.

Nauczyciele. Pomiędzy niestrejkującymi pracownikami w Łodzi, a mającymi bardzo skromne utrzymanie, znajduje się liczna rzesza nauczycieli szkół miejskich i prywatnych.

Uposażenie tych pracowników jest wogóle skromne, często nawet za skromne. Bo zważmy tylko, jeżeli strejkowali tacy, którzy otrzymują po 100 miesięcznie i więcej, to jakże się mogą równać z nimi nauczyciele, otrzymujący od 20 do 60 rb. miesięcznie. Największa rozmaitość uposażenia nauczycieli i nauczycielek, jest w szkołach prywatnych od 20—60 rb. miesięcznie. W szkołach miejskich nauczyciele otrzymują miesięcznie za potrąceniem składki emerytalnej, starsi po 43 rb. 8 kop., młodsi po 35 rb. 25 kop. Za taką kwotę utrzymać się z rodziną w Łodzi, cokolwiek za trudno. Powinniby magistrat i chlebodawcy pomyśleć o polepszeniu bytu tych cichych pracowników. Podobno nauczyciele szkół miejskich mają łącznie wystąpić do władzy o podwyższenie im płacy, co tembardziej powinno by mieć skutek pożądany, gdyż już kilku ze starszych nauczycieli otrzymuje po 800 rb. rocznie. Należało by więc wyrównać etaty starszych nauczycieli do 800 rb., a młodszym podnieść przynajmniej do 600 rb. rocznej pensyi.

Z Komitetu przeciwżebraczego. Z radością możemy zaznaczyć, iż młoda instytucya, jaką jest Komitet przeciwżebraczy, rozwija się z każdym rokiem bardzo pomyślnie. Prawie nie do wiary słowa te są dla każdego, kto tylko sądzi z pozoru, dawno bowiem na ulicach naszego miasta nie było tylu żebraków, jak obecnie. Łatwo jednak pojąć, iż stan ten, spowodowany wyjątkowemi wypadkami, nie prędko jeszcze ulegnie zmianie; nigdy też ludzie, pracujący na polu filantropii, nie mieli takiego ogromu pracy uciążliwej i mozolnej.

Sprawiedliwość jednak każe nam zaznaczyć, że łódzkie instytucye filantropijne uczyniły wszystko co w ich mocy, by użyć niedoli ogółu i do pomódz ludziom, pozostającym bez środków, do wyżywienia siebie i rodziny.

Na wczorajszem posiedzeniu członków Komitetu przeciwżebraczego załatwiono kilka ważnych spraw.

Przedewszystkiem tedy p. Koźmiński udzielił zgromadzonym łaskawych objaśnień, tyczących się obecnej działalności Biura wyszukiwania pracy. W czasie dyskusyi nad rozwinięciem szerszej działalności Biura, powrócono do projektu wysyłania robotników zagranicę, zwłaszcza obcych poddanych. W tym celu, postanowiono zwrócić się z prośbą do p. Kunitzera, o pośrednictwo w sprawie łatwego otrzymywania paszportów dla wysyłanych robotników.

Następnie na listę osób, zajmujących się Biurem wyszukiwania pracy, zanotowano pp. Koźmińskiego, Hermesową, Chełmickiego, Makarczykową, ks. Malinowskiego, Stachurską, Rejewską i Medyńskiego.

Z kolei, punktem zebrania była ważna sprawa rozszerzenia sal zajęć.

Ponieważ Komitet przeciwżebraczy przyszedł do wniosku, iż pieniądze powinno się dawać tylko za pracę, przeto postanowiono wszystkich kwalifikujących się ludzi, którzy obecnie wspierani są przez Komitet materyalnie, zatrudnić w salach zajęć. Zajęcia w tych salach, które mają być płatne od ilości wykonanej pracy, będą trwać od godz. 7 rano do 6 wieczorem, z przerwą na obiad, tym sposobem matki będą miały jeszcze trochę czasu, by poświęcić go obowiązkom rodzinnym.

Prócz zapłaty, pracujący w salach zajęć, otrzymywać będą nadal bezpłatne obiady.

Jako nową gałęź, między innemi zaprojektowano wprowadzić wyroby sznurkowe, zupełnie u nas nieznane. Konkurencya więc jest wyłączona. Celem lepszego zbywania towarów, wyrabianych w salach zajęć, postanowiono wysyłać je wozami przed fabryki w dni, w które robotnice otrzymują zapłatę. Tym sposobem pracujący w zakładach przemysłowych, będą mieli sposobność taniego nabywania garderoby, bielizny i obuwia nie tandetnej roboty, dając jednocześnie możność istnienia salom zajęć, które przygarniają największą nędzę naszego miasta.

Jednocześnie kierownicy salami zajęć zwracają się z uprzejmą prośbą do publiczności o łaskawe nadsyłanie zużytej garderoby i bielizny do naprawy, która uskuteczniana będzie w jaknajprędszych terminach. Wszelkie roboty w o-mawianych salach zajęć, wykonywane są pod kierunkiem wykwalifikowanych krawców, krawcowych i szewców oraz pod opieką członków Komitetu przeciwżebraczego.

Sekcya zbierania odpadków za naszem pośrednictwem zwraca się do ogółu o łaskawe poparcie gorących jej usiłowań. Na żądanie stacya Sekcyi (Widzewska 50) wysyła natychmiast worki do zbierania odpadków.

Przy pracy. Na ul. Nowomiejskiej nr. 26 Mojżesz Berman, 23-letni robotnik fabryczny, w czasie pracy zranił boleśnie rękę. Lekarz Pogotowia opatrzył ranę poszkodowanemu.

Ogólne osłabienia. Na ul. Łąkowej nr. 1 Jan Eberle, lat 30, uległ ogólnemu osłabieniu i odwieziony został przez lekarza Pogotowia do szpitala Czerwonego Krzyża. W takim samym stanie znaleziono na ul. Staro-Zarzewskiej Małgorzatę Owsinowską, lat 58, której lekarz Pogotowia udzielił pomocy i pozostawił ją na miejscu.

Usiłowanie kradzieży. Wczoraj, około godz. 6 wieczorem, do mieszkania Józefa Rosiaka, przy ulicy Ewangelickiej zakradli się złodzieje. Wiedząc, że właściciel jest nieobecny, złodzieje zaczęli stukać do drzwi. Znajdująca się wewnątrz mieszkania mała córeczka Rosiaka, słysząc stukanie, zapytała „kto tam?“ Złodzieje domagali się gwałtem otwarcia drzwi. Gdy Rosiakówna uczynić tego nie chciała, złodzieje próbowali otworzyć zamek wytrychem, a gdy czynność ta nie udawała im się, przystąpili do wyłamywania drzwi. Hałas operujących złoczyńców zaalarmował sąsiadów; w tymże czasie powrócił do domu Józef Rosiak. Zawiadomiony o wizycie złodziejów przez sąsiadów, R natychmiast zaalarmował stróża, który zamknął bramę. Urządzono obławę na złodziejów, którzy, korzystając z chwilowego zamieszania, zdołali się skryć. Po dłuższych poszukiwaniach udało się przy pomocy policyanta odszukać złodziejów: jednego w ustępie, drugiego na strychu. Są to znani mi szkańcy tutejsi: Roch i Wojciech bracia Skrzeszewscy. Odprowadzono obu do cyrkułu, gdzie podczas rewizyi znaleziono 12 różnych wytrychów i drąg żelazny. Z kancelaryi cyrkułowej Skrzeszewskich odprowadzono do wydziału śledczego.

Napad. Wczoraj około g. 10 wieczorem, na ulicy Mikołajewskiej powstał krzyk „łapaj“, „trzymaj“ i jednocześnie spostrzeżono człowieka, pędzącego środkiem ulicy. Stróż domu nr. 81, Ignacy Godzikowski, lat 50, wybiegł na środek ulicy, chcąc zatrzymać zbiega, ten jednak tenże nożem zadał mu cios w prawą rękę i pobiegł dalej. Okazało się, że był to złodziej. który skradł pieniądze rzeźnikowi, mieszkającemu przy tejże ulicy. Do ranionego wezwano Pogotowie; lekarz ranę opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

Zatrucie karbolem. Wilhelmina Matys 23-letnia robotnica fabryki Leonarda, w fabryce wypiła pewną dozę karbolu, który widocznie przyniosła z sobą. Gdy trucizna poczęła działać spostrzegła to koleżanki, natychmiast więc przywołano felczera fabrycznego, który zajął się ratunkiem dziewczyny. Jednocześnie też wezwano Pogotowie ratunkowe. M. nie chciała przyjąć żadnej pomocy, skutkiem czego ratunek był utrudniony, mimo to chorą pozostawiono w domu. Niebezpieczny stanie zdrowia, ponieważ doza wypitego karbolu była nieznaczna.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutro w teatrze Wielkim w „Ptaszniku z Tyrolu“ wystąpi gościnnie w roli Gagi p. Wiktorya Kawecka, primadonna operetki teatrów rządowych warszawskich. P. Władysław Szczawiński, tenor tychże teatrów, wystąpi tylko dziś w «Zemście nietoperza» Jana Straussa.

W niedzielę po południu w teatrze Wielkim powtórzona zostanie „Chata za wsią“, dramat ludowy Zofii Müllerowej i K Gałasiewicza; wieczorem „Indygo“, operetka Straussa.

Teatr Victoria w niedzielę wieczorem powtórzy «Rozkosze wdowieństwa» Grenet'a Dancourt'a.

Z „Liry“. Dnia 6 kwietnia w teatrze Wielkim odbędzie się koncert Moniuszkowski, urządzony przez towarzystwo śpiewacze «Lira“. Program wypełnią wyłącznie pieśni i dzieła chóralne nieśmiertelnego mistrza, a między innemi wykonana będzie «Witoloranda“. Jako solistka wystąpi po raz pierwszy w „Lirze» ceniona i znana w Warszawie śpiewaczka pani Karolina Pietraszewska.

Niezależnie od koncertu Moniuszkowskiego «Lira« niebawem urządza koncert mistyczny przy odpowiedniem nastrojowem urządzeniu sali i ze specyalnym programem. Inowacya ta, wprowadzona przez «Lirę“, niewątpliwie przyjmie się na gruncie łódzkim i koncerty mistyczne cieszyć się będą powodzeniem.

TELEGRAM

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

(Umieszczony rano w dodatku nadzwyczajnym.)

PETERSBURG, 17 marca. — Rozkaz Najwyższy do wojsk z d. 3|16 marca: „Zaliczony do sztabu generalnego główno-dowodzący wszystkiemi lądowemi i morskiemi siłami wojennemi, działającemi przeciw Japonii, gen.-adjutant, generał od piechoty Kuropatkin, uwolniony zostaje od obowiązków głównodowodzącego, z pozostawieniem w randze generał-adjutanta.

Zaliczony do piechoty armii dowódca 1-ej armii Mandżurskiej, generał od piechoty, Leniewicz, mianuje się głównodowodzącym wszystkiemi lądowemi i morskiemi siłami, działającemi przeciw Japonii.“

Giełda warszawska.

(Telefonem z Warszawy).

Tendencya giełdy dziś słaba.

Zawarto tranzakcye według kursów następujących:

Listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 4½% — 94 10, 4% — 88.00

Listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy 5% — 100 35, 4½% — 91.25.

Listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi 4½% — 88.20.

Akcye Putiłowskie 117.50

Akcye Banku Handl. w Warszawie 365.00.

W sprawie ścieków fabrycznych.

—·—

Na zebraniu gminnem w osadzie Rokicie Nowe, gminy Bruss, powiatu łódzkiego, przy spółudziale 24 osób prawo głosu mających, rozpatrywana była sprawa, przedstawiona przez fabrykanta Juliusza Kramma, a dotycząca zanieczyszczania rzeki przez wody ściekowe.

Rzeczona sprawa przedstawia się w sposób następujący: Przepływająca przez grunty osady Rokicie Nowe rzeka, mianowicie przez grunty, należące do sukcesorów Millera i Majera, oraz pp: Juliusza Kramma, Edwarda Hildnera, sukc. Kina, Jana Lipińskiego, Antoniego Troszczyńskiego, Adama Troszczyńskiego, Konickiego, Leona Lipińskiego, Rajnholda Kramma, sukc. Obermana, Franciszka Siera, Henryka Rossela, Augusta Fremla, Wilhelma Rankego, Wicherta, sukc. Heffnera, Juliusza Nikla, Hercika i Murawy, Ludwika Millera, Pawła Urbańskiego i Franciszka Urbańskiego, oraz przez osadę młynarską Chachuły, dotychczas wchłaniała ścieki fabryczne, wypuszczane z fabryk: sukc. Millera, Hadego, Troszczyńskiego, Maka, Hasenklewera i Rankego. Odprowadzanie tych ścieków dokonywa się bez wyrażonej na to zgody ze strony gromady włościańskiej osady Rokicie Nowe, prócz tego, niektórzy koloniści pragną zaprowadzić nowy kanał od fabryki sukc. Millera, do mostu, wybudowanego na szosie państwowej, w celu odprowadzania wyłącznie wód ściekowych, które następnie mogą odpływać przez stare koryto rzeki do osady młynarskiej Chachuły. Chodzi więc o to, czy inni fabrykanci mogą wpuszczać do tej rzeki ścieki z zaprojektowanych fabryk. Po wszechstronnem rozpatrzeniu tej sprawy, zgromadzenie gminne, zważywszy, że istniejące zakłady fabryczne przynoszą korzyść miejscowej ludności, że wszelkie ścieki, wypływające z fabryk, położonych wyżej biegu rzeki, przechodzącej przez grunty osady Rokicie Nowe, nie mają innego ujścia, jak tylko do rzeki, że oznaczone wody ściekowe w każdym razie, nie spływają do rzeki w tej postaci, w jakiej wychodzą z fabryk, gdyż ścieki te oczyszczone zostają przez przygotowane filtry i kanały, że budowa nowego kanału od fabryki sukcesorów Millera do mostu na szosie państwowej okaże się bardzo pożytecznią, gdyż przez kanał ten będą płynąć z fabryk wszystkie ścieki, które oczyszczą się i wpływać będą do koryta rzeki od mostu do Chachuł, że wypuszczane z fabryk ścieki nie zawierają w sobie trujących części, wpadając do rzeki, nie przynoszą szkody roślinności na polach i łąkach i nie są szkodliwe pod względem sanitarnym. że prócz istniejących obecnie fabryk Millera. Hadego, Maka, Troszczyńskiego, Rankego i Hasenklewera, mogą być wybudowane na ich terytoryach przez nich samych lub inne osoby jeszcze nowe fabryki, których ścieki filtrowane nie będą zanieczyszczać rzeki — jednomyślnie postanowiło co następuje:

Wszystkie ścieki wypuszczane z fabryk, istniejących na nieruchomości sukcesorów Millera, Hedego, Troszczyńskiego, Maka, Rankego i Hasenklawera, na nieruchomości Ruda B. i Ruda Z., jak również w przyszłości na tych nieruchomościach mogących pozostać zakładów, oraz z fabryki jaka kiedyś powstanie na nieruchomości sukcesorów Obermanna we wsi Rokicie i Ruda—wszystkie te ścieki wprowadzać do przyległającej do gruntów osady Rokicie Nowe — rzeki bez żadnej ze strony ludności włościańskiej pretensyi do teraźniejszych i przyszłych właścicieli fabryk na wzmiankowanych gruntach; niezależnie od tego przeprowadzić nowy kanał do odprowadzania ścieków na przestrzeni od fabryki sukcesorów Millera do mostu, bez udziału w wykonywaniu tych robót przez pozostałych kolonistów, przez grunty których kanał ten nie będzie przechodził. Odprowadzanie wód ściekowych do rzeki zastosować raz na zawsze bez żadnych pretensyj, sporów, procesów i skarg na właścicieli fabryk; obowiązek oczyszczenia koryta rzeki spoczywa na wyżej wymienionych fabrykantach i odbywać się będzie ich kosztem, za każdym razem, kiedy zajdzie konieczna potrzeba oczyszczania rzeki, przyczem wyrzucany z koryta rzeki piasek fabrykanci obowiązani będą pozostawiać na brzegu rzeki.

Z KRAJU.

—o—

— Rada Państwa ustanowiła dwa etaty sędziów pokoju i oddzielny wydział hypoteczny dla Sosnowca. Termin otwarcia sądów i wydziału hypotecznego w Sosnowcu zostawiono do uznania ministra sprawiedliwości.

— Spółka rolniczo-handlowa «Wiara» w Kurowie zwróciła się do zarządu fabryk w Żyrardowie w sprawie siana lnu na potrzeby zakładów żyrardowskich. W odpowiedzi zarząd pisze, że obecnie zostały przedsięwzięte zaledwie próby w pobliżu Żyrardowa, które, o ile dadzą pomyślne wyniki, będą rozszerzone, a wtedy pewne zamówienie otrzyma niewątpliwie «Wiara» i inne liczne spółki rolnicze w pobliżu Tuszyna. Należy dodać, że przed laty, zanim bawełna zapanowała na rynku niepodzielnie, okoliczne dwory i włościanie siali sporo lnu na swą potrzebę.

— W hucie Milowice robotnicy przystąpili do pracy.

— Spółka włościańska zawiązała się w Tłokini, w gub. kaliskiej, z inicyatywy p. Ignacego Garystowskiego. Do spółki zapisało się 23 włościan miejscowych. Sklep spożywczy spółki został zaopatrzony we wszystkie artykuły i towary kolonialne. Sklep przyjmuje także masło i jaja na sprzedaż w Kaliszu po cenach targowych. W dalszych planach leży zakup nasion, narzędzi i maszyn, sztucznych nawozów, rozpłodników itp., a zarazem i ułatwienie zbytu produkcyi rolnej uczestników spółki.

— «Kaliszsk. gub. wiedomosti» donoszą o strajkach w gub. kaliskiej, co następuje:

«W d. 25 stycznia, około godz. 4 po południu, tłum robotników z Łodzi i Zgierza, w liczbie około 300 ludzi, przybył do Ozorkowa i rozdzieliwszy się na grupy, udał się do różnych fabryk, żądając zaprzestania pracy, główna zaś gromada poszła do fabryki Schlösserów, gdzie, rozbiegłszy się po wszystkich oddziałach, zmusiła robotników, wprawdzie bez użycia siły do zawieszenia roboty i opuszczenia fabryki, grożąc atoli, że jeśli w poniedziałek, d. 30 stycznia powrócą do pracy, to w takim razie przybędzie do Łodzi 1,000 ludzi, który zburzą fabrykę. Tłum tegoż dnia powrócił do Zgierza, a we wszystkich fabrykach Ozorkowa roboty ustały. W d. 17 lutego w fabrykach sukna S. Waldmana, Bugajskiego i Parzęczewskiego, jako też w trzech młynach parowych br. Kryszek, Cedrowskich i Lidtkego, wreszcie w wykończalni (razem 130 robotników) rozpoczęto pracę, przyczem robotnicy żądali, aby płaca od sztuki była taka, jak w Łodzi i w innych fabrykach. W przędzalni Schlösserów (około 1,000 robotników) do roboty nie wrócono. W celu ochrony porządku i spokoju publicznego wysłano do Ozorkowa batalion 192 pułku piechoty w liczbie 5 kompanii, ogółem 340 żołnierzów. W cukrowniach w Leśmierzu i Młynowie, również przez przybyłych z Łodzi robotników przerwano roboty w d. 29 stycznia. Strejk trwał do 14 lutego. Żadnych zajść nie było».

— W Radomiu dla rodzin ubogich, cierpiących z powodu ostatnich zawikłań, zebrano w drodze składek 4 000 rubli. Suma ta posłuży do założenia pralni, w której znajdą zarobek ubogie wdowy. Celem niesienia pomocy pozbawionym pracy, miejscowi obywatele opodatkowali się dobrowolnie, mianowicie płacą pewien procent od wygranej w winta.

Z prasy rosyjskiej.

——

Minister rolnictwa i dóbr państwa, Jermołow, w rozmowie ze współpracownikiem gazety „Temps" wyraził poważne obawy z powodu ruchów włościańskich w gubernii charkowskiej.

*

Do komisyi prasowej pod przewodnictwem senatora Kobeki—jak donosi «Warsz. Dniewn.» — postanowiono zaprosić jeszcze kilku redaktorów dzienników prowincyonalnych.

*

Popłoch.

OBRAZEK PRAWDZIWY.

———

Działo się to podczas wojny tureckiej. Rosyan wiódł generał o jakiemś niemieckiem nazwisku. Szliśmy zawsze jako zwycięzcy, aż naraz znaleźliśmy się pod Delabojną.

Miasteczko to leżało w kotlinie wśród gór i łatwe było do zajęcia, ale wódz pozwolił, aby je turcy ufortyfikowali.

Służyłem wówczas, jako podoficer, równocześnie używano mnie, za pisarza w kancelaryi sztabu. Tam słyszałem szemrania oficerów na powolność wodza, który zawiesił akcyę wojenną w tej właśnie chwili, kiedy zwycięstwo było niemal pewne. Starsi oficerowie przypuszczali, że wódz chce umyślnie dopuścić do utworzenia twierdzy, aby ją potem niedużemi kosztami zdobyć. Zwykle bowiem czyn taki pociąga za sobą szczególne łaski i nagrody.

Mówiono wówczas, że wódz—wrazie gdyby zamiary te się ziściły—mógłby otrzymać tytuł hrabiego Delabojno.

Turcy z niesłychaną szybkością miejscowość tę przemienili w silną warownię, na wzór tej, jaką z Plewny uczynił Osman basza.

Dokoła niewielkiego miasteczka Delabojny usypano na wysokich górach trzy forty, na które zatoczono ciężkie działa.

Kiedy twierdza została już ufortyfikowana należycie, w rozkazie do naszej armii ukazało się rozporządzenie głównego wodza, w którem wynurzył swoje plany.

Polecił on armii, aby w nocy, podzieliwszy się na cztery grupy, rozpoczęła akcyę. Obliczywszy odpowiednie odległości od fortów, rozkazał on wymarsz odpowiednich oddziałów po północy w ten sposób, by każdy oddział o jednej godzinie stanął w danym forcie i zwróciwszy na miasto działa, począł z nich strzelać. Na ten odgłos z dział czwarta grupa wojsk miała wejść do miasta i dokonać ostatecznego zwycięstwa.

Przepisywałem ten rozkaz, a potem przysłuchiwałem się, jak z dużą dawką ironii krytykowali go młodsi oficerowie.

— Jeden z nich mówił:

— Jakże możemy podejść do fortu, jeżeli na całej linii stoją podwójne forpoczty.

— Słuszna uwaga, kolego, wszak wiemy, że na pierwszy wystrzał karabinowy mogą odpowiedzieć ogniem działowym— mówił szpakowaty kapitan.

— Plan bardzo ryzykowny, odpowiedział pułkownik, ale nie wolno nam go krytykować.

Kazano — trzeba wykonać.

Nadeszła noc oznaczona Należałem do czwartego oddziału, a zatem i do tych, którym powierzono zajęcie miasta.

Czekamy nadejścia tej chwili, kiedy wydadzą nam rozkazy wyruszenia w drogę.

Najpierw puszczono oddział trzeci, gdyż miał do fortu około ośmiu wiorst drogi ciężkiej, po górach.

Później nieco wyszedł oddział drugi, a następnie pierwszy.

Noc była ciemna, niebo pokryte chmurami, zwłaszcza zdala dostrzegliśmy straszny czarny obłok, wydłużający się w stronie wschodniej. Czekaliśmy z dziwnym niepokojem aż oddziały przejdą linię forpoczt.

Rzeczywiście po godzinnej pauzie dala się słyszeć rzadka tyraljerka.

Wystrzelił jeden, powtórzył strzał drugi żołnierz, stojący na warcie, potem trzeci, czwarty, piąty... Salwy pojedyńcze, karabinowe rozległy się na olbrzymiej przestrzeni.

— No, no, mówił kapitan do porucznika. Teraz tylko nasłuchujmy się, jak zagrają działa z fortów.

Oj będą jatki!

Dech w piersi zastygł, oczekiwaliśmy na tureckie strzały, czekiwaliśmy z przerażeniem.

W olbrzymiej trwodze o naszych kolegów przepędziliśmy długie, niepewne chwile...

Zegarki posuwały się wolno, jakby żółwim, opieszałym krokiem. Strzałów armatnich nie było słychać. Spojrzeliśmy na zegarki, upłynęło 10 minut.

— Pudli turcy, mówił kapitan, wyczekują większego zbliżenia się wojsk naszych, żeby straszniejsze wyrządzić spustoszenia.

Powoli wlokła się minuta za minutą, kwa-

Z Petersburga donoszą, że b. gubernator kaliski senator Daragan i kamerjunkier Jaczewski, wice-dyrektor departamentu wyznań obcych, przybywają do Warszawy, w celu objęcia wyższych stanowisk.

*

„Birż. Wied.» donoszą, że w ostatnich czasach wypuszczono z różnych więzień przeszło 900 osób, osadzonych tam na mocy wyroków sądów duchownych za należenie do sekt odszczepieńczych. Uwolnienie to nastąpiło na zasadzie orzeczenia Komitetu ministrów, który, jak wiadomo, uznał zupełną wolność sumienia.

*

Pod tytułem „kto winien" «Ruś» zamieściła przed kilku dniami artykuł, w którym twierdzi, że za klęskę pod Mukdenem nie można winić gen. Kuropatkina.

Przeciwko temu zdaniu występuje w jednym z dzienników petersburskich p. Demczyński, który, między innemi, pisze:

„Kiedy jest mowa o całej kampanii, o jej pierwotnej i dalszej organizacyi, to pierwszy zgodzę się na to, że Kuropatkin, Skrydłow, Uchtomski i inni bohaterowie są dziećmi wieku i kierunku, i nic nie mogli dać więcej od tego, cośmy od nich dostali.

Zupełnie inaczej rzecz się ma z konkretnym wypadkiem bitwy mukdeńskiej. Tutaj już nie może być mowy o uprzedniem przygotowaniu się na rok przedtem, o kolei syberyjskiej i t. p. przyczynach.

Bitwą kieruje główny dowódca, który ma i sił więcej, aniżeli nieprzyjaciel, i materyałów wojennych tyle, że nie może nadążyć ich palić. Jeżeli bitwa została przegraną, to winien temu tylko główny dowódca, kierunek zaś i wszelkie inne poprzednie okoliczności nie mogą tu być brane w rachubę. Ustrojowi biurokratycznemu można zarzucić tylko to, że obrana przezeń osoba pozostaje na stanowisku, pomimo jawnych dowodów swej niezdolności. Bitwę mukdeńską przegrał generał Kuropatkin—i nikt więcej."

*

«Nowosti», zastanawiając się nad chwilą obecną, między innemi robią uwagę następującą:

„Dyktatura serca" może pocieszać tylko dzieci, a nie dorosłych, szanujących siebie i myślących obywateli. Dziś pozwala ona odetchnąć swobodnie, a jutro powieje inny wiatr i „dyktatura serca" łatwo może się połączyć z systemem „rękawic jeżowych".

„Czasy patryarchalne przeszły i społeczeństwu rosyjskiemu potrzebni są nie po ojcowsku usposobieni naczelnicy, uprzejmie badający „ludzi kompetentnych", lecz ścisłe i jasne prawa, potrzebną jest pewność co do dnia jutrzejszego".

*

Na mocy rozkazu do ministeryum marynarki, naczelnik wydziału marynarki wojennej, kapitan II klasy, Cladeau, uwolniony od obowiązków z zachowaniem urzędu profesora akademii marynarki.]

*

Członek rady miasta Mińska, p. Janczewski, wystąpił z wnioskiem, aby rada zwołała nadzwyczajne zebranie dla rozważenia niezbędnych reform w samorządzie miejskim i ziemskim kraju południowo-zachodniego. W obradach nad temi sprawami powinni wziąć udział przedstawiciele wszystkich warstw ludności miejscowej, oraz miejscowych towarzystw i instytucyj. Powzięte na zebraniu uchwały, w myśl Najwyższego Ukazu z dnia 18 lutego r. b., powinny być zakomunikowane radzie ministrów.

Wniosek swój p. Janczewski motywuje tem, że w gub. mińskiej jedynemi instytucyami, w których zasiadają przedstawiciele ludności, są rady miejskie.

ECHA WOJENNE.

Korespondent „Russk. Słowa" z Telinu telegrafuje d. 13 b. m.:

„Położenie wojska rosyjskiego pod Mukdenem przedstawiało się w d. 7-ym b. m. w formie pończochy, której pięta była na wschodzie pod Fuszunem, koniec palców pod Madziapu, a nogawka na północy pomiędzy rozjazdem kolejowym a drogą mandaryńską na wschodzie.

Dnia 8 go b. m. pod wsią Tajtajcy, około grobów cesarskich generał Launitz wydał bitwę, mającą na celu odrzucenie nieprzyjaciela na zachód i przez to odwrócić nogawkę pończochy ze wschodu na północ, równolegle z koleją. Nie bacząc na to, że wszystkie ataki generał Launitz odparł, pod wieczór wyjaśniło się, że japończycy dalej wykonywują ruch okrążający na północ, grożąc odcięciem rosyan. Konieczność cofnięcia stała się oczywistą.

Najtrudniejszą część zadania spełniły wojska generała Cierpickiego. Konieczne było wystawienie osłony w nocy na 9-ty b. m., zgromadzone były bataliony i wywiązała się walka aryergardy, ale nieprzyjaciel kontynuował ruch okrążający. W nocy na 10 ty b. m. zgromadzone były bataliony. Bój ten odbywał się pod wzgórzem Chuszitaj pod dowództwem Kuropatkina. Bitwa była niewątpliwie pomyślna; tylko dzięki jej wojska rosyjskie zdołały wyjść z pończochy.

Dalsze fakty potwierdziły, że centrum całej obrony skoncentrowane było na zachodzie. Znajdujemy się w zetknięciu z nieprzyjacielem o 12 wiorst na południe od Telinu w zupełnem pogotowiu bojowem. Ogólne straty obydwu stron walczących obliczyć można na około 200 000 ludzi".

*

Korespondent „New-York Heralda", towarzyszący podczas bitwy pod Mukdenem głównemu sztabowi prawego skrzydła armii rosyjskiej, nadsyła ciekawe szczegóły o walkach dnia 1 i 3-go b. m.

Japończycy—pisze — atakowali pozycye rosyjskie na północ od Saudepu z furyą i uporem nie do uwierzenia. Dnia 3 b. m. rosyanie cofnęli się na linię ochronną z góry przygotowaną, a znajdującą się o 10 mil ang. na zachód od Mukdenu. Ataki swoje powtarzali japończycy średnio po 4 razy dziennie, skutkiem czego wzięci do niewoli żołnierze byli najzupełniej wyczerpani.

Dwa razy zwiedzałem wioski w linii ognia. Widok ich był okropny. Odłamki szrapneli i granatów pokrywały ziemię, jak muszle na wybrzeżu morskiem.

Budynek, zkąd obserwowano ruchy kolumn nieprzyjacielskich, rozbity był przez pociski zupełnie. Na ulicach wiosek nic nie było widać prócz zwłok ludzkich i psów pozabijanych przez pociski. W jednej z wiosek pozostał tylko sędziwy kapłan budyjski.

Ulice Mukdenu są zawalone poprostu wozami i oddziałami wojska, dążącemi w różnych kierunkach. Całe miasto grzmi od wystrzałów armatnich.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—:—

Carycyn 16 marca. Komitet giełdowy razem z handlującymi i przemysłowcami odprawili nabożeństwo za zdrowie Najjaśniejszego Pana i postanowili złożyć u stóp Jego Cesarskiej Mości uczucia bezgranicznego przywiązania za wielki akt ufności, okazany w Reskrypcie z dnia 18 lutego st. st.

Baku, 16 marca. Ormianie, którzy brali udział w naradzie w dniu 3 marca pod przewodnictwem księcia Amiłochwari, zaprzeczają wieściom, jakoby usprawiedliwiali istnienie tajnych

---

drans za kwadransem tego strasznego wyczekiwania, a z każdą chwilą coraz większa otucha wstępowała w nasze serca.

— A nuż się plan uda! — mówił pułkownik.

— Okazuje się, że trafiliśmy na mocno głupiego turka. Jak można być tak nieprzezornym wodzem, mówił kapitan. Wszak warty spisały się gracko. Dały znać o niebezpieczeństwie.

— Czy pan nie słyszałeś nigdy wśród wojsk podobnej tyraljerki. Uśnie żołnierz na warcie z palcem na cynglu, kiwnie się i wypali, ten sygnał powtórzy jego kolega, a za nim inni, na tę salwę zrywa się wojsko, śpieszy na miejsce wystrzałów i okazuje się że niebezpieczeństwa niema.

Prowadziłem raz takie śledztwo i co się okazało?

Żołnierz tłómaczył się, i przysięgał, że widział wszystko...

A przecież martwi po naszych strzałach zwykle się nie podnoszą.

Zdala dały się słyszeć sygnały rosyjskich wojsk z fortu pierwszego i drugiego, a potem ogień działowy, skierowany ku miastu.

— Wiwat! — krzyknął pułkownik.

— Hura! — powtórzyło nasze wojsko i na komendę pułkownika, potem podpułkowników, wreszcie kapitanów—ruszyliśmy do Delabojny.

Na umówione sygnały odpowiedziały dwa forty swoim i zaprzestały kanonady. Z tryumfem weszliśmy do miasta w nocy, gdzie ze snu głębokiego budził się rozespany żołnierz i przelękły obywatel.

Ledwieśmy jednak zajęli główniejsze ulice, gdy z trzeciego fortu posypały się na nas sil ne pociski. Zarzucano nas szrapnelami, utrzymać się w mieście było niepodobna. Pułkownik kazał dać sygnał do odwrotu.

Część wojska przyśpieszonym marszem poczęła cofać się na własne pozycye, a czas był najwyższy, bo szrapnele i kartacze padały jak grad na miasto.

Widocznie sztab turecki, kwaterujący w Delabojna, za pomocą telegrafu polowego porozumiał się z komendantami fortu trzeciego, najwyżej położonego.

Poza cofającą się naszą armią biegło około półtorej roty turków, którzy ze strachu porzucili broń, amunicyę, ubiór i jak owce, straciwszy przytomność, wracają do palącej się obory, tak bezkrytycznie szła gromada żołnierzów tureckich za nami, szła jako jeńcy, pędzeni do niewoli, jakby Bóg wie pod jaką eskortą.

Strach potężny wywarł na nich dziwne wrażenie bólu żołądka, co zdradzały często przy ich skulone postacie, które wkrótce porywały się na nowo i pędziły za nami.

W ten sposób przyprowadziliśmy za sobą do obozu około 90 żołnierzów tureckich, o których nikt nie myślał i których nikt nie przymuszał iść za nami. Pociągnął ich sam strach.

Oto, co znaczy popłoch.

Zamiast ten żołnierz bić nas swoją bronią, rzucał ją sam pod nogi i na tyłach wojska cofającego się, szedł jako jeniec.

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe.

Ale czytelnik ciekaw, co stało się z innemi rosyjskiemi wojskami i Delabojną.

Plan naszego wodza, jakkolwiek był hazardowny, powiódłby się niezawodnie znakomicie ale zaszła mała, nieobliczona przeszkoda.

Pamiętnej nocy od strony wschodniej przesunęła się czarna chmura, widzieliśmy ją jak się zbliża i jak skrzydłem przechodzi nad naszą armią.

Chmura ta posypała gromadą śnieżnych, skrzydlatych płatków, które zasłały drogę i znacznie utrudniały przejście wyznaczonym wojskom. Oślizgując się z górzystych ścieżynek, zasypanych wysoko śniegiem, żołnierze zmęczeni podeszli do trzeciego fortu wtedy, kiedy dwa pierwsze bombardując miasto, dały możność opamiętania się armii tureckiej.

Powoli i miasto ochłonęło. Turecy wodzowie ściągnęli wojsko.

Fort, zostający w ich ręku, stał się ważnym kluczem, z którego poczęto ostrzeliwać inne forty, zostające w naszych rękach. Armaty z miasta dopomagały im bardzo, tak, że zwycięzcy nie mogli się długo utrzymać na zdobytych pozycyach i cofnęli się ku głównej pozycyi.

Rosyjski wódz naczelny na wieści te rozchorował się i złożył komendę w ręce generała Terbukasowa, który też zajął się uporządkowaniem armii i na drugi dzień zaczął regularne oblężenie twierdzy, którą po pewnym czasie zdobył.

Delabojna przeszła w rosyjskie ręce.

—:—:—

komitetów. Działalność komitetów rewolucyjnych ormiańskich wywołała starcie ludności ormiańskiej z muzułmańską. Ucieczka robotników rosyjskich z Baku wywołana była teroryzmem ormian, którzy robotników tych pragną zastąpić ormianami, zbiegłymi z pod panowania tureckiego. Ormianie proszą prasę rosyjską, aby była ostrożniejszą przy ogłaszaniu faktów o nieszczęściu, jakie nawiedziło Baku.

Tyflis, 16 marca. O godz. 8-ej zrana zabito na ulicy dwoma wystrzałami z rewolweru oficera policyjnego, Sawanellego. Zabójcy zbiegli.

Tomsk, 16 marca. Czynione są tu nadzwyczajne przygotowania dla przyjęcia rannych. Ceny produktów spożywczych szybko idą w górę.

Petersburg, 16 marca. Najpoddańszy telegram generała-adjutanta Kuropatkina z d. 14-go donosi, co następuje: Po odparciu dzisiejszem ataku japończyków nowe raporty o starciach bojowych nie nadeszły. Odosobnione od swoich oddziałów pomniejsze partye żołnierzów, oraz pojedyńczy żołnierze w ciągu dni dwóch ostatnich powracają do szeregów. Tabory częściowo przyprowadzono do porządku. Tabory pierwszej kategoryi (bezpośrednio postępujące za wojskiem — przyp. red.) po większej części już znajdują się przy wojsku. Wojska mają zapewnioną żywność. Korpusy gotowe są do nowej walki. Dotychczas generał Kuropatkin nie ma całkowitych doniesień o stratach, t. j. rannych i zabitych, oraz o ilości ludzi przepadłych bez wieści, jak również o stratach artylleryi i taborów.

Drugi telegram z dnia 15 go donosi:

Wojska przechodzą około Telina w zupełnym porządku. Generał uczynił przegląd części jednej z dywizyi piechoty i stwierdził wygląd świeży. Do odjazdu generała z Telinu walka się nie zaczęła. Po drodze na północ Kuropatkin widział wiele oddziałów wojskowych i taborów, maszerujących w zupełnym porządku. Czynił również przegląd świeżo przybyłych z Rosyi pułków, które przedstawiają się doskonale.

Tokio, 16 marca. Korespondencya Reutera stwierdza, że o północy japończycy zajęli Telin.

Londyn, 16 marca. Poselstwo japońskie ogłasza telegram z Tokio z dnia 16-go marca: Przednie oddziały japońskie nacierając na rosyan ze wszystkich stron, zajęły Telin we czwartek o godzinie 12 ej min. 20 w nocy.

Londyn, 16 marca. Japończycy w r. b. zabrali 21 parowców; 19 z nich było ubezpieczonych w Londynie na 1,130,000 funtów.

Singapore, 16 marca. „Daily Express" donosi: Przybyłe rankiem japońskie krążowniki «Kasagi» i «Czitoze», krążowniki pomocnicze «Jawatamaru» i «Amerykamaru» pod dowództwem admirała Dewa, wypłynęły zaraz po południu.

Londyn, 16 marca. „Morning Post" przypuszcza, że pojawienie się 22 okrętów wojennych japońskich w Singapore dowodzi, iż japończycy postanowili rozpocząć akcyę zaczepną, prawdopodobnie dowiedziawszy się, że Rożestwienski zamierza przebić się do Władywostoku. Rożestwienski ma trzy drogi: cieśninę Malakka (przyczem musiałby spotkać się z Togo) i cieśninę Sunda, obchodząc Borneo od wschodu i opłynięcie Jawy z południa. Japończycy mogą przepłynąć ocean Indyjski, tylko posiadając dostateczną liczbę okrętów węglowych.

Londyn, 16 marca. W sprawie «Knight Commandera» donosi „Times" na zasadzie informacyi z Petersburga, że jeżeli wyższy sąd morski skasuje wyrok sądu władywostockiego, skarga posła angielskiego w Petersburgu straci znaczenie i pozostanie w mocy tylko pretensya cywilna. Do „Daily Chronicle" donoszą z Petersburga, że poseł angielski w nocie do rządu rosyjskiego żąda 100,000 funtów wynagrodzenia za «Knight Commandera», zatopionego przez rosyan. Żądanie to jest niezależne od pretensyi z którą występują właściciele okrętu. Korespondent „Agencyi telegraficznej petersburskiej" dowiedział się, że posłowi angielskiemu w Petersburgu polecono popierać żądanie, wyrażone w nocie.

Aleksandrya, 16 marca. Parowiec «Car» z 670-u podróżnymi z Portu Artura, którzy przybyli na okręcie francuskim «Himalaja» odpłynie jutro do Odesy.

Pekin, 16 marca. Pismo chińskie «Silwen-Bao» komunikuje, że Juanszykaj wezwał japończyków do nauki żołnierzy. Rząd chiński zarządził, aby okazywać pomoc bonzom japońskim na równi z katolickimi i ewangelickimi misyonarzami. Poseł francuski prowadzi układy o koncesyę francuską na budowę linii kolejowej od Ludu w prowincyi Fuczan do Anoi. Koncesyę tę wydano w r. 1899. Ministeryum skarbu chińskiego poleciło władzom prowincyonalnym dostarczyć do Pekinu przed szóstą zmianą księżyca znacznych sum z dochodów od soli, herbaty i innych produktów.

Londyn, 16 marca. W budżecie na r. z. spodziewana jest nadwyżka w kwocie 5 mil., przeznaczonych na zmniejszenie długu narodowego. W budżecie na r. b. wydatki wynoszą 141 mil., dochody 143 miliony. Być może, iż nadwyżka będzie większa i będzie przeznaczona na zmniejszenie podatku dochodowego o 1 pensy i cła od herbaty o 2 pensy.

Rzym, 16 marca «Tribuna» donosi, że zrzeczenie się przez Fortisa utworzenia gabinetu, jest wynikiem przeszkód, stawianych przez mniejszość dotychczasowych ministrów.

«Giornale d'Italia» donosi, że Tittoni przedstawi się izbom, jako czasowy prezes gabinetu.

Konstantynopol, 16 marca. Patryarcha ekumeniczny został nieurzędownie zawiadomiony o postanowieniu W. Porty w sprawie przesilenia synodalnego: czterej opozycyjni członkowie synodu mają niezwłocznie ustąpić, czterej inni mają pozostać do Wielkiejnocy.

Wiedeń, 16 marca. «N. fr. Presse» donosi, iż rząd, w porozumieniu z przewódcami stronnictw parlamentarnych, przedstawi radzie państwa projekt autonomicznej taryfy celnej. Sądzą, że sprawa będzie niebawem załatwiona.

Waszyngton, 16 marca Sesya senatu będzie zamknięta bez ratyfikacyi traktatu z rzeczpospolitą San Domingo.

Wiedeń, 16 marca. Nieznany z nazwiska grek strzelił cztery razy z rewolweru do lekarza Władowa w Monastyrze, byłego członka komitetu macedońskiego Cończewa. Wystrzały nie trafiły Władowa. Strzelający zbiegł.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 17 marca. „Nowoje Wremia" donosi:

Na posiedzeniu Komitetu do spraw prasowych dnia 16 b. m. pod przewodnictwem r. t. Kobeko omawiano sprawę cenzury książek. Obrad w tej sprawie nie zakończono. Uchwalono wezwać do udziału w obradach 10 wydawców.

Tokio, 17 marca. Japończycy wypierając wciąż z pozycyj cofające się wojska rosyjskie, zajęli na południowej stronie Telinu wiele silnych stanowisk. Obecnie wojska japońskie znajdują się o 5 mil od Telinu, którego zajęcie przez japończyków oczekiwanym jest lada chwila.

Tokio, 17 marca. Wojska rosyjskie ustępują ku Kajuamie gdzie prawdopodobnie postawią opór japończykom bez względu na słabe ufortyfikowanie tej miejscowości.

Szanghaj, 17 marca. Krążą tu pogłoski o wzięciu Telinu oraz jakoby gen. Cierpicki był ranny. Część artyleryi rosyjskiej usiłuje dotrzeć do Girinu. Działa oblężnicze z pod Portu Artura wyrządzają rosyanom dotkliwe straty.

Rzym 17 marca. Biuro Stefaniego donosi, że izba deputowanych zwołaną zostanie na d. 22 b. m. dla wysłuchania komunikatów rządowych.

Berlin, 17 marca. Według doniesień «Taegliche Rundschau», w Berlinie toczą się pertraktacye o pożyczkę japońską, która ma zapewnione powodzenie.

Berlin, 17 marca. Korespondent berliński «Localanzeigera» zaznacza, że w Paryżu dużo mówią o zawiadomieniu przez cesarza Wilhelma posła francuskiego w Berlinie, iż cesarz zamierza być na obiedzie u posła. Od dawna nie było podobnego faktu.

Londyn, 17 marca. W izbie gmin Malkolu wniósł kwestyę o mordowaniu przez rosyan ormian w Baku.

Persi odpowiedział, że Malkolu widocznie ma na uwadze rozruchy, które wynikły 20 lutego b. r. w Baku pomiędzy tatarami a ormianami.

Persi przeczytał raport konsula brytańskiego w Batumie, zgodnie z którym porządek przywrócony został, dzięki wmieszaniu się gubernatora i przedstawicieli muzułmańskich oraz ormiańskiego duchowieństwa.

Brodrick, na zapytanie w kwestyi spraw awganistańskich, odpowiedział, że poselstwo brytańskie znajduje się jeszcze w Kabulu.

Dalsze informacye o Afganistanie w danej chwili są niemożliwe do opublikowania.

Z powodu bilu Makpimora Balfour oświadczył, że wątpliwem jest czy rząd zajmie się niem podczas obecnej sesyi.

Prawo o zabronieniu sprzedaży tytoniu małoletnim nie przejdzie.

Paryż, 17 marca. Agencya Havasa» donosi: w parlamencie w czasie debatów nad wnioskiem do prawa o służbie wojskowej, hrabia Montebello zaznaczył, że obawia się, iż owe prawo postawiłoby Francyę w niewygodnej pozycyi względem Niemiec. Minister wojny odpowiedział, że siły wojenne Francyi na granicy stoją na równi z siłami Niemiec. Projekt wojskowy odrzucono 390 głosami przeciw 165.

Białogród, 17 marca. Gazeta „Prawda" donosi, że oficerowie twierdzą, że agitacya wśród ardnautów w Starej Serbii jest wynikiem katolickiej propagandy.

Białogród, 17 marca. Mowa króla Piotra na obiedzie, wydanym dla posłów skupszczyny, wywarła dobre wrażenie. Król zaznaczył o nietykalności konstytucyi i zastrzegł się przeciw niespodziewanym czynom.

Paryż, 17 marca. Kampania rozpoczęta przez gazetę „Matin" w interesie pokoju wywołała wiele komentarzy. Gazeta dowodzi na podstawie wiarogodnego źródła, że wojna zostanie zakończoną, jeżeli Japonia nie zechce położyć nacisku na kontrybucyę wojenną i wzbronienie Rosyi utrzymywania floty na oceanie Spokojnym. Gazeta „Matin", zachowująca się nieżyczliwie dla interesów Rosyi, nawołuje obecnie japończyków do umiarkowania, bez względu na wykazywaną przez Rosyę gotowość prowadzenia dalej wojny.

W tutejszych kołach usiłują bezzasadnie nadać artykułowi „Matin'a" znaczenie półurzędowe. Tymczasem gazeta wystąpiła z własnej inicyatywy, lecz wywiera doniosły wpływ na opinię publiczną.

Od naszych Korespondentów.

Sosnowiec, 17 marca. Bezrobocie w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego, w części ustało. W kopalniach «Saturn", „Kazimierz", „Feliks" i „Jan» wszyscy robotnicy powrócili już do pracy. Znaczna jednak większość pozostałych kopalni w Zagłębiu dotychczas jeszcze jest nieczynną.

Fabryki w Sosnowcu zostały już w ruch puszczone.

Wrocław, 17 marca. Szlązki sejm uchwalił zapomogę w ilości 334,000 marek na obwarowanie i uregulowanie brzegów Wisły. Jest to zapomoga tymczasowa.

Sofia, 17 marca. Żandarmerya turecka wyrżnęła oddział Apostoła, składający się z 38 ludzi. Apostoł, idący na czele oddziału, zginął.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
16/III 1 ppł.	738.0	+ 4.3	79	Pd Z 2	Z dnia 16/III Temperatura max. + 5.5 C. Temperatura min. — 2.0° C. Opadu 0.0
16/III 9 w.	737.3	+ 2.0	78	Pd Z 2	
17/III 7 r.	736.8	— 0.1	85	Pd Z 2	

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi **„Otis“**
Maszyny do pisania **„Remington“**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks“**
Biurka amerykańskie **„Derby“**
Welocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
Szafki składane **„Wernicke“**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa“**
Segregatory **„Imperial.“**

Zastępca na Łódź i okolice 1058
H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.

Licytacya.

Folwark Wiktorów, położony 3 wiorsty od Ozorkowa, pół wiorsty od szosy, w zdrowej miejscowości przy lesie lućmierskim, składający się z 188 mórg, w tem 30 mórg łąki i torfu, 3 duże zarybione stawy, 4 morgi ogrodu wraz z zabudowaniami gospodarskiemi, domem mieszkalnym i browarem, nabyty być może w drodze licytacyi dnia 4 (17) kwietnia r. b. w sądzie okręgowym w Piotrkowie.

Bliższe wiadomości u komornika Bojanowskiego w Piotrkowie. 2?8 3-1

Od Administracyi „ROZWOJU“.

Dla prenumeratorów „Rozwoju“ dajemy nasze nakłady po znacznie zniżonej cenie, mianowicie:

	Dla prenumeratorów Rb.	kop.	Dla nieprenumeratorów Rb.	kop.
1) **Dzieje Polski** z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez *D-ra Feliksa Konecznego*, w oprawie ozdobnej z libroitu	1	20	1	95
w broszurze		75	1	50
2) *A. Sturcel:* **Smok**, powieść spółczesna, 2 tomy		60	1	20
3) *Józef Grajnert:* **Dwie**, powieść spółczesna		20		50
4) *W. Czajewski:* **Mieszko**, dramat historyczny		20		50
5) *R. Horowiczowa:* **Życiorys Adama Mickiewicza**		7		30
6) **Warszawa Ilustrowana** (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	1	00	2	00

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek odrazu, w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.



Łódzki oddział techniczny Towarzystwa

„Prowodnik“

Łódź, Piotrkowska nr. 153.

1897

Skład fabryczny wyrobów gumowych, gutaperkowych, telegraficznych i azbestowych, **obręczy gumowych:** szare i czerwone, nowy fason półokrągły i fason płaski, tylko w prima gatunkach pod gwarancyą za trwałość. Nowe kompletne koła powozowe. Reperacya kół gumowych, bandaży i lakierowanie we własnym warsztacie po cenach bardzo nizkich, bandaże, osie, resory.

Towarzystwo „Ferrum“

Wyłączna sprzedaż resorów, sprężyn i wszelkich stalowych wyrobów fabryki „Ressora“ w Rydze.

Oryginalne szwajcarskie łączniki marki **„G. F.“**

Lokomobile i maszyny parowe fabryki **„Robey i S-ka“, w Linkolnie** pompy różnych typów, wentyle, krany, rury: lane ciągnione i gazowe, pilniki, stal i wszelkie inne techniczne artykuły.

Wyroby szmerglowe Zjednoczonych Fabryk w Hanowerze. 1591-32-21

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-130
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. I. Krukowski

Choroby wewnętrzne i dziecięce
Przyjmuje rano od 10-ej—11-ej i od 4—5½ po poł.
Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88.
212—0-13

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8½—11½ r. 6—8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
Cegielniana 23. 1608 d-103

Laboratoryum St. GÓRSKIEGO,
Warszawa, Leszno 12,
odznaczone na wystawach medalami: złotym i srebrnym za dobroć i skuteczność wyrobów, poleca:



„AGATOL“ tymolowy proszek, dla osób, dbających o ZĘBY zdrowe i czyste jest najlepszym dla dezynfekcyi ust oraz zabezpieczenia zębów od próchnienia i bólu. Cena 20 i 35 kop.
Żądać wszędzie. 52-30-13

Konserwater włosów podług d-ra **Lassara,** zapobiega i powstrzymuje wypadanie włosów, pobudza je do porostu, usuwa łupież i mikroby. Cena rb. 2.25, 1.25 i 80 kop.

W Gardone Riviera

(nad jeziorem Garda)

praktykuje od dnia 15 września do dnia 15-go maja 1428-8-5

D-rka B. FRENKLÓWNA.

„Służba“

Nowootworzony
Kantor służby domowej
przy ul. **Andrzeja № 1**
poleca: wykwalifikowanych kucharzów, kucharki, lokajów, szwajcarów, pokojówki i t. d. 285—2—2

50 koni.

1905 r. marca 14 (27) od godziny 12 w południe w gubernii lubelskiej, powiecie nowo-aleksandryjskim, pod Opolem w Niezdowie, odbędzie się doroczna sprzedaż koni, przez licytacyę, ze stad Władysława Kleniewskiego, bez podstawienia i cofnięcia, poczynając od cen zaofiarowanych przez kupujących. Sprzedane zostaną 4 klacze i 1 ogier pełnej krwi angielskiej, 25 klaczy, 1 wnęter i 19 wałachów, przeważnie, polsko arabsko angielskich, w tem 28 sztuk 4-letnich.

Szczegółowy spis koni wysyła się na żądanie. Poczta i telegraf Opole. Najbliższa stacya drogi żelaznej Nadwiślańskiej Nowo-Aleksandrya (Puławy) lub Nałęczów. 243—5 3

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

Zakład zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

przeniesiono na ul. **Piotrkowską № 145.**
Przed sklepem przystanek tramwajowy. 1029—d—90

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 350-3-2

Do wynajęcia elegancki pokój umeblowany, 1 piętro, Pasaż Meyera № 11, dowiedzieć się u stróża. 348—5—3

Do wynajęcia od kwietnia r. b. różne mieszkania, składające się 2 i 3 pokoi z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Lipowa 14, stróż wskaże. 345—3.—2

Filia piekarska do sprzedania. Karolewska szosa nr. 20. 357—3—2

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacyi i prania. Pracownia, istniejąca trzy lata przy ul. Andrzeja 37, przeniesiona została na ul. Mikołajewską № 53 m. 7. Kędzierska. 1785-3-3

Krawcy potrzebni zaraz do magazynu okryć damskich, Piotrkowska 163. 337—4—3

Kupię kapusty parę beczek. Wiadomość Piotrkowska 253 w sklepie. 356—3-2

Młodzieniec z prowincyi, lat 17, poszukuje miejsca do handlu kolonialnego na praktykę. Oferty przyjmuje „Rozwój“ pod „Młodzieniec“. 327—3—3

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod B. R. M. I. 172—d—

Magle nowe do sprzedania tanio. Przejazd nr. 39. 349-3—3

Mieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni etc. do wynajęcia w domu pod nr. 17 przy ulicy Ewangelickiej. 358 3-1

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Potrzebna prasowaczka na stałe. Ulica Grabowa nr. 27, w sklepie. 354—3—2

Potrzebny jest zaraz młody człowiek. obznajmiony z praniem chemicznem oraz krawiec do pralni chemicznej Jana Cebóli, Piotrkowska № 116. 346—3—3

Potrzebna kompletnie zdolna staniczarka, Zawadzka 17. 364—2-1

Razura po starszym felczerze jest do wynajęcia od 1-go kwietnia, tamże różne inne mieszkania. Wiadomość u stróża. Zgierska № 43. 234—3.—3

Sklep spożywczo-kolonialny w dobrym punkcie zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Widzewska nr. 33 m. 11. 361—1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, narożny, do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 362—3—1

Wolancik, powozik lub bryczkę jednokonną kupię. Oferty sub „Bryczka“ składać w Admin. „Rozwoju“. 365—3-1

Zaginął pudel biały. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go za nagrodą na ul. Pańską № 9 m. 22. 347—3—3

Zaginął paszport na imię Jadwigi Włodarczyk, wydany z gminy Przerąbski, gub piotrkowskiej. 340—3—3

Zaginął paszport na imię Salimy Cunge, wydany z magistratu m. Łodzi. 339-3 3

Zaginął paszport na imię Józefy Jaskóła, wydany z gminy Bogusławice. 352 3—2

Z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia sklep rzeźnicki z kompletnem urządzeniem na dobrych warunkach: tam również są do sprzedania meble. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 351-3-2

Zaginął młody wyżeł czarny podpalany. Odprowadzić za nagrodą, Piotrkowska 154, stróż wskaże. 363—3—1

Zaginął paszport na imię Franciszka Kaliszewskiego, wydany z gm. Rzgów. 359—3—1

Zaginął paszport na imię Marcina Garczarek, wydany z gminy Dzierżązna, pow. sieradzkiego gub. kaliskiej. 360 3-1

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

OGŁOSZENIE.

Zarząd drogi żalaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że nieodebrane bagaże oraz zagubione w obrębie drogi przedmioty, ogłaszane w swoim czasie w dziennikach miejscowych i Piotrkowskich „Gubernskich Wiedomostiach“ — w roku 1903 — 19, 26 lipca i 2 sierpnia (st. st.) w №№ 29, 30 i 31; 23, 30 sierpnia i 6 września w №№ 34, 35 i 36; 20, 27 września i 4 października w №№ 38, 39 i 40; 25 października, 1 i 8 listopada w №№ 43, 44 i 45; 22, 29 listopada i 6 grudnia w №№ 47, 48 i 49; 14 grudnia i w roku 1904 7 i 14 stycznia w №№ 50, 2 i 3; 14, 21 i 28 lutego w №№ 7, 8 i 9; 13, 19 i 26 marca w №№ 11, 12 i 13; 17 kwietnia, 1 i 8 maja w №№ 16, 17 i 18; 22, 29 maja i 5 czerwca w №№ 21, 22 i 23; 3, 10 i 17 lipca w №№ 27, 28 i 29; 24-go lipca, 7 i 14 sierpnia w №№ 30, 31 i 32; 21, 28 sierpnia i 4 września w №№ 34, 35 i 36; 25 września, 2 i 9 października w №№ 39, 40 i 41; 23, 30 października i 6 listopada w №№ 43, 44 i 45 — zostaną sprzedane przez publiczną licytacyę na stacyi Łódź-Fabryczna w dniu 22 marca (4 kwietnia) r. b. o godz. 10 rano. 276—3—3

Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 4 Марта 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju,“ Przejazd № 8. **Redaktor i wydawca W. Czajewski.**